



Posejdon i Atena

Patryk Daniel
Garkowski

Posejdon i Atena

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Posejdon i Atena

ISBN: 978-83-8386-232-3

Data wydania: 8 marca 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Posejdon i Atena

Posejdon i Atena

Kogo dar dla mieszkańców okazał się lepszy?

bardziej cenny?

bardziej piękny?

potrzebniejszy?

skuteczniejszy?

boga Posejdona?

czy

bogini

Ateny?

Dwa te bóstwa rywalizowały o pewne kwitnące osiedle.

Zaś zdecydować o wyniku

ich

boskiego,

towarzyskiego

sporu,

przyjaznego,

dżentelmeńskiego

konfliktu

mieli

mądrzy,

sprawiedliwi,

wielce,

ogromnie

prawi

mieszkańcy

owego osiedla

(doprawdy, bardzo zmęczeni od stania, wyczekiwania na bóstwa spóźnione).

Patryk Daniel Garkowski:
Posejdon i Atena

(Pamiętać trzeba, iż bóstwa mają w swej nieskończonej mądrości
troszeczkę inne
niż śmiertelnicy
przyziemni,
przeciętni,
zwyczajni,
normalni
pojmowanie
boskich
materii
czasu.)

W końcu zjawily się boskie indywidua,
przypelzły boskie istoty niczym spragnione oddawania im czci ślimaki.

Mogło rozpocząć się wręczanie
boskich,
cudownych
darów,
prezencików,
podarków,
artefaktów.

Najpierw swój prezent przecudowny zechciał wręczyć bóg Posejdon,
a Atena nie odmówiła mu pierwszeństwa - przez swą wygodnicką grzeczność.

Toteż Posejdon pierwszy wyczarował swój boski, wspaniały dar,
boski prezent dla wszystkich uczciwych, dobrych i wielce prawych obywateli osiedla.
Prezent owy pochodził z głębin wilgotnego i dobrego serca brodatego boga,
śmierdzącego potem, mułem i wodorostami.

Patryk Daniel Garkowski:
Posejdon i Atena

Oto Posejdon wyczarował ze swego boskiego, zardzewiałego insygnia
(toteż z trójzębu, dotkniętego od wody brzydką korozją)

małą,
niesporą,
mikroskopijną wręcz
kałużę,
bezbrzeżnie słoną,

znacznie bardziej słoną niż wielce spocone stopy nastoletnich chłopców,
które są lizane gorliwie, uprzejmie i posłuszenie
przez dorosłego, dręczonego, poniżanego (chwilowego) niewolnika
w dni upalne oraz bardzo słoneczne,
kiedy trwają dla chłopczyków nader przyjemne wakacje.

„Na co nam taka słona, niewielka kałuża?!”,
„Słony podarek to sama dla nas przykrość!”,
„Język by zmarniał i zwiędnął natychmiast,
gdyby się z ohydztwem takowym miał stykać.”

A zatem
nie docenili
owi
sprawiedliwi,
wielce,
hiper
prawi
mieszkańcy
boskiego
daru
boga mórz oraz oceanów.

Odrzucili dar Posejdona od razu.

Przyszła więc kolej na rezolutną, słynącą z wielkiej mądrości Atenę.

Patryk Daniel Garkowski:
Posejdon i Atena

Myślała ta boska istota bardzo długą chwileczkę...

Wytężała ona swe mózgowie boskie...

Chodziła w swej zbroi boskiej,

kolosalnie kunsztownej

w tę i z powrotem...,

w tę i z powrotem...,

w jedną stronę i z powrotem...

w jedną stronę i z powrotem...

w zbroi od słońca się gotującej...

W końcu

z wielkim trudem,

z wielkim wysiłkiem hiper umysłu

Atena

wysadziła,

wysupłała,

wydoiła

z siebie

dla kochanych, sprawiedliwych i wielce prawych obywateli osiedla

oliwne

drzewko -

w istocie mikroskopijnych bardzo rozmiarów.

Sadzonka to była, doprawdy, mała,

maleńka.

„Ach, jakaż to wspaniała, boska potęga!”

„Cóż za niebosiężny i ogromny boski majestat!”

„Właśnie ten dar przyjmujemy z ochotą!”

„Bogini Atena jest tą triumfującą!”

A więc wygrała bogini Atena,

natomiast Posejdon sromotnie przegrał.

Patryk Daniel Garkowski:
Posejdon i Atena

A po upływie niedługiego czasu,
po niedługim stanowczo upływie czasu,
wyszła
ręczona
słona,
maleńka
kałuża.

Nie
było
po niej
żadnego,
najmniejszego
śladu...

Lecz zbliżony los spotkał małe oliwne drzewko.

Otóż to drzewko maleńkie,
mikroskopijne,
bardzo niewielkie
błyskawicznie
zmarniało
i
żyć
przestało.

(Winą za ów śmierć roślinną obarczono niekorzystne środowiskowe warunki.
Stwierdzono, iż przez ów niekorzystne warunki środowiskowe, glebowe
roślinny organizm uległ nieodwracalnemu zwiędnięciu/zniszczeniu.)

Oto były dwa boskie, cudowne, wyrażające wszechmoc dary
dla mieszkańców dobrych, sprawiedliwych i ogromnie prawych.